

PODWÓJNA PIECZEŃ MIŁOŚCI

Niemiecki socjolog, historyk, religioznawca, ekonomista, prawnik, ale też i filozof Max Weber na przełomie XIX i XX wieku przedstawił koncepcję odczarowania świata jako procesu jego racjonalizacji. Oznacza ona dla nas, współczesnych, że żyjemy już w epoce rozumu, czyli racjonalnego myślenia – właśnie. Myślenie magiczne jest zatem wspomnieniem, a utożsamianie *sacrum* z *profanum* – westchnieniem i farsą, na którą rozum nie może już dać przyzwolenia. Coś nie oparte o rozum winno więc być marginalizowane. Ale czy jest tak w istocie? Czy faktycznie fakty przechodzenia pod drabiną, rozbijania luster, rozsypywania soli, wstawania lewą nogą, brania ślubu w miesiącu bez litery „r” – nie przynoszą już pecha i nieszczęścia? Czy czarny kot przebiegający przez drogę nie wpłynie już na moje życie?

Rozum versus magia

Rok 2009, *bookstore* w centrum Warszawy. Regały z pozycjami psychologicznymi są obszerne, podobnie na dziale historycznym, prawniczym i ekonomicznym – rzecz zrozumiała, wszak żyjemy w epoce królowania rozumu. Przechodzę do działu „fantastyka” Aż dziw! jaka obfitość różnych tytułów, autorów. Mało tego, w tych książkach nie chodzi tylko o futurystyczne wizje świata. W wielu z nich mamy do czynienia z powrotem do myślenia życzeniowego. Działa to mniej więcej tak: mówię i tak się staje, prawa przyrody można łamać! Odpowiednio wypowiedziane słowa łamią obowiązujące prawa przyrody, mają moc sprawczą, wywierającą wpływ na materialną, fizyczną rzeczywistość. Magio, witaj ponownie!

Nie byłoby zresztą mojego zdziwienia, gdybym wcześniej skojarzył pewne fakty. W branży filmowej istnieje pewna prawidłowość: mianowicie, gdy jakaś książka staje się bestsellerem, to momentalnie pojawia się jakiś przedstawiciel wytwórni filmowej, chcący kupić prawa autorskie do scenariusza. W ostatnich latach wiele książek z gatunku fantastyki stało się bardzo dobrze akceptowanymi przez rynek. Bum

na fantastykę na ekranach kin w minionej dekadzie wywołała niewątpliwie udana ekranizacja trylogii: *Władcy Pierścieni* Tolkiena przez Petera Jacksona. Siłą rozpędu mogliśmy później podziwiać kolejne ekranizacje, m.in. *Eragon*, *Most do Terabithii*, *Kroniki Spiderwick*, *Opowieści z Narnii*, *Złoty kompas*, *Gwiazdny pył*. Rozum podpowiadał, że na magii i fantastyce można sporo zarobić...

Pozostając w temacie magii i fantastyki wypada stwierdzić, że najbardziej znanym czarodziejem na świecie do połowy lat 90-tych był Merlin, legendarny czarnoksiężnik z dworu króla Artura. Teraz już tak nie jest, bo pojawił się nowy, lepszy, ciekawszy, który swoją popularnością i niezwykłością przyćmił wszystkich pozostałych fantastycznych bohaterów. Obecnie najpowszechniej rozpoznawanym człowiekiem z różdżką jest bohater serii powieści Joanne Kathleen Rowling. Książki sprzedawane na całym świecie przyniosły autorce nie tylko pieniądze, sławę i rozgłos, ale i – jak to zazwyczaj w takich sytuacjach bywa – mnóstwo krytyki. Bohater jej powieści stał się tak popularny, że wywołał zjawisko społeczne, które dostało swoją nazwę – *potteromania*. Harry Potter, nastoletni czarodziej, bo o nim mowa (jeśli jeszcze ktoś nie wie), stał się obiektem uwielbienia z jednej strony i wzmożonej krytyki z drugiej. Jest dla mnóstwa młodych ludzi idolem i wzorem. Harry Potter stał się wszechobecny. Niebawem do kin wejdzie szósta część ekranizacji jego przygód, są dostępne wszelkiego rodzaju gadżety z nim związane: począwszy od długopisów, a na ubraniach skończywszy. Wśród ognia krytyki i potępienia tego młodego czarodzieja możemy dziś usłyszeć, że jest on produktem kultury masowej, że pozbawia dzieci umiejętności poczucia rzeczywistości, że na stronach odnośnych książek możemy odnaleźć opisy rytuałów satanistycznych, że wprowadza czytelników w świat okultyzmu, że rozmywa granice między dobrem i złem, że oglupia, pozbawia wyobraźni i wreszcie, że papież Benedykt XVI, gdy był jeszcze kardynałem, potępił tę książkę. Kim zatem jest tak naprawdę Harry James Potter? Jak go poznałem? Co o nim myślę? Gdzie upatruję przyczyny jego sukcesu? Czy jest on niebezpieczny? Czy jest wart uwagi? Czego można się od niego nauczyć?

Spotkanie

Był to czas, kiedy wokół młodego czarodzieja mnóstwo się już działo i wiele się mówiło. Był to czas, kiedy na ekrany kin weszły już ekranizacje powieści Rowling. Był to czas, kiedy byłem krytykiem i przeciwnikiem młodego czarodzieja. Był to czas, kiedy książki

o Harrym Potterze nie miałem nawet w ręce. Koniec końców nadszedł ten pamiętny dzień, gdy przymuszono mnie do przeczytania pierwszego tomu przygód młodego czarodzieja, bym zaprzestał wypowiadania pustych słów krytyki i osobiście zapoznał się z obiektem mojej wzgardy. Najpierw przeczytaj, a potem wydawaj sądy – brzmiał argument zasadniczo zamykający mi usta. W przypadku książki, stwierdziłem, że żadne niebezpieczeństwo mi nie grozi. Wystarczy jeden rozdział i moja krytyka już nie będzie bezpodstawna – z taką motywacją rozpocząłem lekturę...

Świat Harry'ego Pottera

Seria powieści o Harrym Potterze obejmuje siedem tomów. Młodego czarodzieja poznajemy w aurze tajemnicy i wielu niedomówień, które stopniowo są wyjaśniane. Jest on wtedy malutkim dzieckiem w beciku. Cały świat czarodziejów wie, kim jest, mimo iż on jeszcze nic nie rozumie. Czytelnik wkracza w historię, gdy już wiadomo, że rodzice Harry'ego nie żyją i gdy przez dwóch starszych ludzi i jednego pół-olbrzyma na motocyklu zostaje on podrzucony pod drzwi domu na londyńskiej ulicy Privet Drive, numer 4. Od tego momentu przez pełne dziesięć lat będą za wychowanie dziecka odpowiedzialni państwo Dursley'owie. Petunia Dursley jest siostrą Lily, mamy Harry'ego. Każdy kolejny tom przygód będzie miał początek właśnie w domu przy Privet Drive 4.

Świat w powieści podzielony jest na dwa, ale obie te rzeczywistości wzajemnie się przenikają. Mamy tu do czynienia ze światem mugoli i czarodziejów. Jest to pierwsze, podstawowe rozróżnienie w historii. Mugole, jak się łatwo domyślić, to ludzie z normalnego, dobrze nam znanego świata, którzy nie mają pojęcia o magii. Czarodzieje ukrywają się przed mugolami ze swoimi umiejętnościami magicznymi. Obowiązuje absolutny zakaz używania czarów w świecie ludzi, a tym bardziej w ich obecności. Z czasem czytelnik się dowie, że między tymi dwoma światami istnieje umowa, gdyż na najwyższych szczeblach władzy doszło do ściśle tajnego porozumienia.

Kolejne rozróżnienie dotyczy samych czarodziejów. Są wśród nich dobrzy i źli. Za złych uważa się tych, którzy używają czarnej magii i zaklęć zakazanych, które są nazywane niewybaczalnymi. Czarno-księskie zaklęcia najsrożej karane przez prawo czarodziejów to: *imperius* – przejmowanie kontroli, ubezwłasnowolnienie, oddanie się całkowitej podległości, *cruciatuus* – zadawanie bólu przez krzyżowanie kończyn, i w końcu ostatnie, najstraszniejsze: *avada kedavra* – zaklęcie

uśmiercające. Na to ostatnie nie ma żadnego przeciw-zaklęcia, ale jest jedna osoba, która je przeżyła, a jest nią Harry Potter. Ponadto nie wystarczy tylko wypowiedzieć magiczne słowa, by rzucić zaklęcie uśmiercające. Trzeba mieć potężną moc magiczną, a ta, choć do pewnego stopnia jej się wyucza, jest jednak uwarunkowana naturalnie. Podkreślmy to jeszcze raz: użycie któregokolwiek z Zaklęć Niewybaczalnych wobec drugiego człowieka jest karane dożywotnim więzieniem w Azkabanie.

Kontynuując temat mocy magicznej i rozróżnień zauważamy, że nie do końca wszystko jest tylko czarne i białe. Istnieją bowiem mugole posiadający moc magiczną. Są oni nazywani obraźliwie szlamami. Szlamą jest przyjaciółka Harry Pottera, Hermiona Granger. Jej rodzice nie są czarodziejami i nie posiadają żadnych umiejętności magicznych. Na przeciwległym biegunie do szlam znajdują się czarodzieje czystej krwi. Nie mają oni w swoim rodowodzie żadnego mugola. By świat stworzony przez Rowling był ciekawszy, istnieją też postacie, które wywodzą się ze świata czarodziejów i z czarodziejskich rodzin, ale nie mają najmniejszej nawet mocy magicznej. Tacy są nazywani charłakami. Charłakiem jest woźny w szkole w Hogwarcie pan Filch. Osoby nie potrafiące czarować są obiektem politowania, a nawet drwin i – niestety – powodem wstydu dla rodziny.

Poza ludźmi w świecie Harry Pottera żyje mnóstwo magicznych stworzeń. Są olbrzymy, smoki, gobliny, skrzaty, pająki o nienaturalnych rozmiarach, jednorożce, testrale, dementorzy, boginy, druzgotki, hipogryfy, trytony. Istnieje wiele roślin i drobnych żyjątek, których cudowne, magiczne właściwości trzeba zgłębiać, poznawać, by ewentualnie im przeciwdziałać lub ustrzec się przed niebezpieczeństwem. Nie wolno też zapominać o magicznych przedmiotach niezbędnych w czarodziejskiej codzienności. Nieodłącznym atrybutem każdego czarodzieja jest różdżka. Inne ważne rzeczy to m.in. miotła do latania, fałszoskop do wykrywania podstępów, myślodsiewnia do „odsiewania” nękających myśli, świstoklik do błyskawicznego przenoszenia się do z góry ustalonego miejsca i wiele wiele innych. Z każdą kolejną stroną lektury, kolejnym rozdziałem, tomem czytelnik wraz z głównymi bohaterami poznaje niezwykle, bogaty świat magii, coraz lepiej zaczyna się orientować w regułach i zasadach, jakie tam panują.

Wspomniana już wcześniej Szkoła Magii i Czarodziejstwa w Hogwarcie – to miejsce, w którym młodzi czarodzieje uczą się i mieszkają przez sześć lat. Czas nauki przypada na te same miesiące, co w naszym świecie: od września do czerwca. Szkoła posiada wielusetletnią trady-

cję. Jej dyrektorem jest sędziwy, niezwykle mądry, ale i tajemniczy profesor Albus Dumbledore. Jest też grono pedagogiczne, nauczyciele od eliksirów, obrony przed czarną magią, ziołarstwa, transmutacji, astrologii, historii magii, opieki nad magicznymi stworzeniami, numerologii.

Hogwart jest chroniony potężnymi przeciwzaklęciami, tak że zasadniczo każdy jest tu bezpieczny. Ponadto szkoła jest jakby wyjęta spod jurysdykcji Ministerstwa Magii. Dyrektor szkoły ma na jej terenie niepodzielną władzę. Nowi uczniowie są na początku roku szkolnego poddawani na uroczystym przyjęciu swoistej inicjacji. Każdy pierwszorzecznik zakłada na głowę Tiarę Przydziału. Ona to decyduje, w którym domu czarodziej będzie zdobywał wykształcenie i umiejętności przez najbliższe sześć lat. Do wyboru są cztery domy (grupy). Każdy dom ma swoje dormitorium, swoją salę spotkań, do których wstęp mają tylko i wyłącznie ich członkowie. Są one umieszczone w różnych częściach potężnego budynku szkoły Hogwart. Mają one (*houses*) swojego opiekuna z grona profesorów i prefekta z grona uczniów. Mają swoją drużynę do gry w *quidditcha*. Przez cały rok szkolny gromadzą punkty za osiągnięcia, rywalizując w ten sposób między sobą o nagrodę dla najlepszego domu. Każdy dom ma swoją charakterystykę. Pomysłodawcami są legendarni założyciele szkoły, a nazwy pochodzą od ich nazwisk. Legenda głosi, że domy powstały w skutek kłótni protoplastów szkoły. I tak Gryfoni mają w herbie gryfa, czyli lwa o głowie i skrzydłach orła. Cechuje ich odwaga i męstwo. Ich założycielem był Godryk Gryffindor. Ślizgoni mają w herbie węża. Założycielem ich domu był Salazar Slytherin. Z tego właśnie domu wywodzi się najwięcej czarnoksiężników i to tu przywiązuje się największą wagę do czystości krwi. Pozostałe dwa domy to Ravenclaw (od Roweny Ravenclaw) i Puchoni (od Helgi Hufflepuff). Ci pierwsi mają w herbie kruka i dlatego są nazywani Krukonami. Cechuje ich mądrość.

Spośród wielu znaczących postaci w serii powieści obok Harry Pottera najważniejszą i do tego najbardziej napawającą grozą i budzącą największą niechęć jest ten, którego imienia nie wolno wymawiać: Sam-Wiesz-Kto. Lord Voldemort, można powiedzieć: zło w najczystszej postaci, jest najpotężniejszym czarnoksiężnikiem, który zginął w dziwnych okolicznościach. Chciał zabić Harry Pottera, jak może się wydawać, gdy ten jeszcze był w wieku niemowlęcym, ponieważ jego rodzice nie chcieli przyłączyć się do niego, nie chcieli wstąpić do grona śmierciożerców – zwolenników Czarnego Pana. Zaklęcie odbiło się w przedziwny sposób od Harry'ego i godziło w Sam-Wiesz-Kogo. Seria

przygód młodego czarodzieja, to próba odrodzenia się i przywrócenia sobie świetności przez Voldemorta. Pomimo jego śmierci lub tajemniczego zniknięcia (jak kto woli) część spośród grona śmierciożerców pozostało mu wiernych i właśnie poprzez nich czyha wciąż na Harry'ego niebezpieczeństwo. Nastoletni młody czarodziej, który dopiero co się dowiedział o istnieniu świata magii, nie ma po prostu pojęcia, w czym tkwi jego, opiewana przez wszystkich, potęga, moc, sława. Nie wie, dlaczego wydarzenia tak właśnie się potoczyły. Jest zagubiony w tym całym zamieszaniu. Nie wie dokładnie, co się stało, ani tym bardziej: dlaczego? Czytelnik wraz z Harrym odkrywa pomału wszystkie te tajemnice. Można nawet powiedzieć, że dorasta razem z bohaterem. Dowiaduje się, że przyczyną pragnienia jego śmierci przez Voldemorta jest przepowiednia o pojawieniu się potężnego czarodzieja, którym miał się okazać sam Harry.

Pragnę zasygnalizować jeszcze postać dyrektora szkoły, profesora Albusa Dumbledore'a. Jest on niezwykle mądrym i potężnym czarodziejem. Może nawet potężniejszym niż sam Voldemort. Dumbledore jest sędziwym starcem z długą siwą brodą, na pozór wyglądającym na dziwaka. W powieści Rowling pełni on rolę mentora, przewodnika i mistrza. Jeśli nie ma już wyjścia i jest się w potrzasku, to ostatnią pomocą jest dyrektor szkoły. Cechą charakterystyczną profesora jest to, że dobrze zna się na ludziach, ufa im i w nich wierzy.

Sposób koegzystowania świata ludzi i świata czarodziejów nie jest do końca jasny. Wiemy już, że magia może wpływać na mugoli, ale jest to zakazane. Wiemy, że czarodzieje poruszają się na miotłach, albo się teleportują. Wiemy, że świat magii nie ogranicza się tylko to Wysp Brytyjskich, bo szkoły podobne do Hogwartu są też we Francji, Bułgarii, że w Rumunii żyją smoki itd. Najbardziej spektakularnym sposobem na przedostanie się z naszego świata do magicznej krainy jest londyński dworzec kolejowy King's Cross wraz z peronem 9 i 3/4. Na platformie 9-tej znajdują się normalni ludzie, ale aby przedostać się na magiczny peron, z którego odjeżdża pociąg do Hogwartu, wystarczy tylko wbiec w słup stojący w 3/4 tego „normalnego”, 9-go. Wraz z Harrym do świata magii przedostajemy się też samochodem, który zaczyna w pewnym momencie lecieć – przez budkę telefoniczną czy też przez zwyczajny mur.

By mieć pełniejszy obraz świata magii w *Harrym Potterze*, przedstawmy sobie jeszcze parę szczegółów. Po szkole w Hogwarcie latają duchy. Są one na wpół przeźrocyste, można przez nie przechodzić, ale nie jest to przyjemne zarówno dla jednego jak i drugiego. Każdy

dom ma swojego ducha. Duchem Gryffindoru jest Bezgłowy Nick. W niedalekim sąsiedztwie szkoły znajduje się miejscowość Hogsmeade, do której uczniowie udają się na zakupy przed świętami Bożego Narodzenia, lub do pubu, by napić się różnych smacznosci, jak np. kremowego piwa. Hogwart otoczony jest lasem – zakazanym lasem. Uczniowie mają absolutny zakaz wchodzenia do niego. Żyją w nim bowiem różne stworzenia, które niekoniecznie są przyjazne czarodziejom. Na skraju zakazanego lasu stoi chatka Hagrida, półolbrzyma, który ma dar dogadywania się z przeróżnymi cudacznymi stworzeniami. Wychowuje smoka Norberta, całym sercem broni życia hipogryfa Hardodzioba. Hagrid, zaufany dyrektor Dumbledore’a, jest przyjacielem Harry’ego, Rona i Hermiony praktycznie od pierwszych stron powieści Rowling. To właśnie on dostarczył na motocyklu małego Harry’ego do domu przy Privet Drive.

W świecie magii interesująca jest kwestia obrazów i zdjęć. Są one jakby żywe. Postacie z obrazów mówią i poruszają się, co więcej, mogą się przemieszczać z obrazu na obraz. Jeżeli na przykład portret jakiegoś zmarłego dyrektora szkoły jest w dziesięciu różnych miejscach, to może on chodzić do każdego z nich, przy czym jego podobizna jest zawsze tylko na jednym. W przypadku zdjęć, sfotografowane postacie wykonują sekwencję ruchów i powtarzają słowa – ale nie można z nimi porozmawiać. Przy tak skomponowanym świecie ma się wrażenie, że dosłownie wszystko wokół żyje.

Historia prozą w siedmiu częściach

Harry Potter i Kamień Filozoficzny. W dzień swoich jedenastych urodzin Harry Potter, żyjący ze swoimi krewnymi, rodziną Dursleyów, dowiaduje się, że jest czarodziejem, a jego rodzice nie zginęli w wypadku samochodowym, lecz zostali zamordowani przez czarnoksiężnika – Lorda Voldemorta. Harry zostaje przyjęty do Szkoły Magii i Czarodziejstwa Hogwart, gdzie poznaje swoich pierwszych w życiu przyjaciół: Rona Weasleya i Hermionę Granger. W pierwszym roku swojego pobytu w Hogwarcie, Harry i jego przyjaciele poznają świat czarodziejów oraz odkrywają tajemnicę Kamienia Filozoficznego. Harry dowiaduje się, iż Lord Voldemort nie został całkowicie zniszczony, a w osobie dyrektora szkoły, profesora Albusa Dumbledore’a, znajduje prawdziwego mentora i przewodnika po trudach życia.

Harry Potter i Komnata Tajemnic. Mimo ostrzeżenia przez skrzata domowego Zgredka o grożącym mu niebezpieczeństwie, Harry wraca

na drugi rok do Hogwartu. Wkrótce zaczyna dochodzić w szkole do ataków na uczniów, a po szkole rozprzestrzenia się plotka o legendarnej, ukrytej w podziemiach Hogwartu Komnacie Tajemnic i zamieszkującym ją potworze. Komnatę tę może otworzyć tylko dziedzic Salazara Slytherina, jednego z założycieli szkoły. Harry, Ron i Hermiona trafiają na ślad sprawcy ataków. Wkrótce porwana zostaje siostra Rona – Ginny. W finale wychodzi na jaw, że dziedzicem Slytherina jest Tom Marvolo Riddle, czyli Lord Voldemort (anagram), i co za potwór kryje się w pełnej grozy Komnacie Tajemnic.

Harry Potter i Więzień Azkabanu. Harry ucieka od Dursleyów, potem dziwnym trafem jedzie magicznym autobusem – Błędnym Rycerzem – do Dziurawego Kotła – pubu na ulicy Pokątnej (Diagon Alley) i dowiadyuje się, że świat czarodziejów jest zaabsorbowany wiadomością o ucieczce z Azkabanu, więzienia czarodziejów, groźnego mordercy i sługi Voldemorta, Syriusza Blacka. Okazuje się, że był on bezpośrednio związany z atakiem, w którym zginęli rodzice Harry’ego i że teraz próbuje dopaść chłopca. Harry, z pomocą przyjaciół odkrywa, że nie jest to do końca prawdą i mimo że nikt prócz Dumbledore’a im nie wierzy, pomaga Syriuszowi w ucieczce. Bohater musi stawić czoła dementorom – straszliwym potworom, strażnikom twierdzy Azkaban, którzy ścigają zbiega. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności ucieka również prawdziwy winowajca, Peter Pettigrew, znany jako Glizdogon, co okaże się brzemiennie w skutkach. W trzeciej części przygód Harry dowiadyuje się, że nie jest całkowicie sierotą, gdyż Syriusz Black – Łapa – jest jego ojcem chrzestnym. Ponadto mamy tu podróże w czasie i – według mnie – naprawdę świetnie uknutą intrygę. Dla mnie jest to najlepszy spośród siedmiu tomów o Harrym Potterze.

Harry Potter i Czara Ognia. Po zakończeniu finałowego meczu mistrzostw świata w *quidditchu* pojawia się znak popleczników Voldemorta oraz dochodzi do zamieszek. W Hogwarcie rozpoczyna się Turniej Trójmagiczny, w którym konkurować mają przedstawiciele trzech szkół magii: Hogwartu, Beauxbatons oraz Durmstrangu. W niewiadomy sposób Harry zostaje wylosowany przez Czarę Ognia jako czwarty uczestnik, drugi przedstawiciel swojej szkoły. Musi się zmagać jednocześnie z nauką, turniejem oraz ze znajdującymi się w szkole śmierciożercami. Uczestnictwo Harry’ego w turnieju okazuje się sprytnie przemyślaną operacją, mającą na celu dostarczenie go Lordowi Voldemortowi, który dzięki Glizdogonowi powrócił do kraju i zamierza odzyskać swe ciało. Harry Potter i Cedrik Diggory wygrywają turniej. Puchar, który wygrali, okazał się ku zaskoczeniu świstoklikiem.

Chwycili go jednocześnie i razem przenieśli się na cmentarz, gdzie czekał na nich Glizdogon i sam odradzający się Lord Voldemort. Cedrik zostaje rażony śmiertelnym zaklęciem. Harry Potter i Voldemort stają do pojedynku, z którego nasz bohater ledwo uchodzi z życiem.

Harry Potter i Zakon Feniksa. Podczas wakacji Harry'ego i Dudleya – syna Dursleyów atakują dementorzy. Potter używa wobec nich zaklęcia Patronusa, przez co zostaje prawie wyrzucony ze szkoły. Następnej nocy przylatują do domu Dursleyów członkowie Zakonu Feniksa, tajnej organizacji walczącej z Voldemortem, i zabierają Harry'ego do domu Syriusza – tajnej siedziby zakonu. Ministerstwo Magii zaprzecza powrotowi Czarnego Pana, więc zakon musi działać na dwa fronty. Harry, Ron i Hermiona odkrywają, iż Voldemort poszukuje tajemniczej „broni”, która miałyby mu pomóc w zabiciu chłopca. Rozpoczyna się nowy rok w Hogwarcie, nowym nauczycielem obrony przed czarną magią zostaje Dolores Umbridge, starszy podsekretarz ministra Knota. Na lekcjach, zgodnie z wytycznymi Ministerstwa, uczy ona wyłącznie teorii. Harry organizuje ruch oporu, zakładając Gwardię Dumbledore'a, której członkowie uczą się samodzielnie pod jego okiem zaklęć obronnych. Harry zauważa jednak, iż stosunek dyrektora do niego się zmienił. Dumbledore unika jego obecności, a nawet jego spojrzenia. Harry zaczyna także się spotykać z Krukanką, Cho Chang. Od czasu powrotu Lorda Voldemorta dręczą naszego bohatera straszne wizje. Aby je powstrzymać, Dumbledore organizuje Harry'emu lekcje oklumencji – zamykania umysłu, by nikt nie mógł się do niego wedrzeć, z Severusem Snapem. Notabene profesor Snape i Harry Potter nie lubią się nawzajem. Od pierwszego spotkania w pierwszym tomie ich brak sympatii do siebie, wręcz wrogość, są sprawą powszechnie widoczną. W międzyczasie Umbridge zostaje mianowana Wielkim Inkwizytorem Hogwartu, a po zdemaskowaniu Gwardii Dumbledore'a zostaje dyrektorem szkoły. Podczas zdawania suma (sprawdzian umiejętności magicznych) z Historii Magii Harry ma wizję o Syriuszu torturowanym w podziemiach Ministerstwa. Wraz z Ronem, Hermioną, Ginny, Neville i Luną lecą więc do Londynu, by go uratować. Na miejscu się okazuje, iż była to zasadzka śmierciożerców, którzy ich ścigają po Departamencie Tajemnic. Harry odkrywa tam przepowiednię dotyczącą jego i Lorda Voldemorta, lecz zostaje ona zniszczona. Po pewnym czasie zjawiają się członkowie Zakonu Feniksa i rozpoczyna się walka ze śmierciożercami. Syriusz ginie z rąk Bellatriks Lestrangle. Harry, ścigając ją, natrafia na Voldemorta, lecz zjawia się Dumbledore i ratuje chłopca. Voldemort

ucieka, ale całe Ministerstwo dowiaduje się o jego powrocie, nie ma więc już mowy o zaprzeczaniu jego odrodzenia i oskarżaniu Harry'ego i Dumbledore'a o kłamstwo.

Harry Potter i Książę Półkrwi. Dumbledore odbiera Harry'ego od Dursleyów, jednocześnie informując go o tym, że po śmierci Syriusza Blacka otrzymał w spadku dom, który od jakiegoś czasu stanowił kwaterę Zakonu Feniksa. Wraz z Ronem i Hermioną Harry odkrywa, że Draco Malfoy ma w tym roku tajemniczą misję do wypełnienia. W szkole się okazuje, że nowy nauczyciel, profesor Slughorn, ma uczyć eliksirów, a posadę nauczyciela obrony przed czarną magią otrzymał Snape. Harry jest rozdarty między pełnieniem obowiązków kapitana drużyny, śledzeniem Dracona Malfoya, indywidualnymi lekcjami z Dumbledorem, podczas których odkrywa historię życia Lorda Voldemorta i tajemnicę jego nieśmiertelności, a własnymi studiami ze starego podręcznika z odręcznymi notatkami tajemniczego Księcia Półkrwi. Tymczasem świat czarodziejów jest w stanie wojny ze śmierciożercami, a młodzi bohaterowie wkraczają w wiek intensywnych romansów. Walka z pułapkami zastawionymi przez Voldemorta osłabia Dumbledore'a w chwili, gdy szkoła potrzebuje go najbardziej. Misją Draco Malfoya okazało się zabicie Albusa Dumbledore'a. Nie zrobił tego. Severus Snape zabija więc dyrektora, a potem ucieka ze śmierciożercami. Harry nie może pojąć, jak Dumbledore mógł zaufać takiemu człowiekowi, skoro był uprzedzony do Snape'a od samego początku.

Harry Potter i Insignia Śmierci. Harry wraz z Ronem i Hermioną nie wracają do Hogwartu na siódmy rok nauki. Wyruszają na pełne niewiadomego poszukiwanie horkruksów – tajemniczych przedmiotów, w których Voldemort ukrył siedem części swojej duszy, by zapewnić sobie nieśmiertelność. Duszę rozszczepić można sobie przez akt czystego zła – morderstwo, zabicie człowieka. Trójka przyjaciół wie, że dwa horkruksy zostały już zniszczone. Tymczasem świat czarodziejów jest pod władzą Voldemorta i śmierciożerców. Harry ukrywa się wraz z przyjaciółmi, codziennie zmieniają miejsce pobytu (są oni pełnoletni, a więc mogą używać magii i teleportacji). Podczas podróży dowiadują się o szokujących faktach z przeszłości Dumbledore'a i jego rodziny. Ponadto się dowiadują, że śmierć Dumbledore'a była przez niego zaplanowana. Profesor Snape zabił go na jego prośbę, by w ten sposób zyskać zaufanie Voldemorta. Zapoznają się z „Opowieścią o trzech braciach” i trzema Insigniami Śmierci, o których Czarny Pan nic nie wie. Po długiej i niebezpiecznej wyprawie

odnajdują i niszczą horkruksy. Insigniami Śmierci okazują się: Pele-ryna Niewidka – własność Harry’ego, Czarna Różdżka i Kamień Wskrzeszenia. Harry Potter ciągle ma w głowie przepowiednię dotyczącą jego samego i Lorda Voldemorta. Finał ostatniej części ma jednak miejsce w Hogwarcie (którego dyrektorem jest już Snape), gdzie nauczyciele, uczniowie powyżej 17 lat, Gwardia Dumbledore’a oraz członkowie Zakonu Feniksa walczą w Bitwie o Hogwart z Voldemortem i jego zwolennikami. Podczas owej bitwy giną m.in. Fred Weasley, Nimfadora i Remus Lupin, Vincent Crabbe, Bellatriks Lestrangle. Lord Voldemort ginie w pojedynku z Harrym Potterem. Ofiarami zła Czarnego Pana podczas całej fabuły padli: Hedwiga – sowa Harry’ego, Szalonooki Moody, Scrimgeour, Zgredek, Gregorowicz (wytwórca różdżek), Glizdogon i inni. Z epilogu dowiadujemy się o tym, że główni bohaterowie zawarli dwa małżeństwa: Harry z Ginny i Ron z Hermioną. Harry doczekał się trójki dzieci: Jamesa Syriusza, Albusa Severusa i Lily Luny, natomiast Ron i Hermione zrodzili córkę Rose oraz syna Hugona. Harry pracuje w Ministerstwie Magii jako auror – tropiciel śmierciożerców i czarnoksiężników.

Charakterystyka głównego bohatera

Harry Potter nie jest typem Terminatora, Rambo, Supermana lub innych tym podobnych postaci. Jest zwyczajny, a przede wszystkim nie jest pozostawiony sam sobie – i tu zauważam siłę tego bohatera, przyczynę jego sukcesu, popularności. Harry to nie jakiś superhero o niebywałych mocach z misją do spełnienia. Ma swoje problemy, zmartwienia i choć w pewnym momencie jego życie radykalnie się zmienia, to i tak poczucie, że wciąż jest „pod górkę”, nie opuszcza go na zbyt długo. Można śmiało powiedzieć, że w życiu mu się zasadniczo nie poszczęściło. Ludzie, o ironio, uważają go za potężnego czarodzieja, bo przecież pokonał Sam-Wiesz-Kogo, ale proces zdobywania wiedzy jest dla niego tak samo mozolny jak dla pozostałych. W postaci tego nastoletniego czarodzieja nie widać nic z potęgi, mocy, wspaniałości tak typowej dla bohaterów tym podobnych książek. Ośmielę się nawet stwierdzić, że gdyby nie jego przyjaciele, to zapewne zginąłby już w pierwszej części swoich przygód.

Paradoksalnie Harry James Potter, idol milionów młodych ludzi na całym świecie, jest jednak wyjątkowy i niezwykły. Właśnie poprzez swoją zwyczajność, ułomność czyni swoją postać tak niepowtarzalną. Niedoskonałość bohatera, jego braki czynią go bliskim czytelnikowi,

łatwiej jest mu się z nim zidentyfikować. Poprzez fakt nie radzenia sobie z wieloma rzeczami, Harry jest w odbiorze bardziej realny, naturalny, rzeczywisty. Zakochuje się, mocno przeżywa swój pierwszy pocałunek, złości się na dziewczyny, obraża się, unosi się dumą, śmieje się, boi – to wszystko czyni go autentycznym.

Kolejnym mocnym punktem w osobie małego czarodzieja jest fakt, że żyje on we wspólnocie, przez co dobitnie zostaje podkreślone, że człowiek nie jest samotną wyspą. Koniecznie też trzeba podkreślić, że do grona jego najbliższych przyjaciół należą Ron Weasley i Hermiona Granger, którym Harry powierza swoje sekrety, zmartwienia, radości; oni są jego umocnieniem, wsparciem, światłem w mroku, to właśnie oni ramię w ramię walczą u jego boku i ratują z niejednego niebezpieczeństwa.

Aspekt wspólnotowy uwydatnia jeszcze kilka innych wątków powieści. Sposób, w jaki zorganizowana jest Szkoła Magii i Czarodziejstwa, pokazuje, że wyczyny jednostek: czy to pozytywne, czy negatywne, zawsze oddziałują na grupę (przyznawanie punktów). Ponadto uczy jeszcze odpowiedzialności. (Myślę, że próba dopatrywania się w tym miejscu elementów socjalistycznych, a co za tym idzie: wnioskowania, że kolektyw – to chore schowanie: zamykające i ograniczające umysły, jest po prostu nie na miejscu.) Historia naszego bohatera uwypukla dalej, że jego samotne eskapady, zamykanie się w samym sobie, nie myślenie o potrzebach i uczuciach innych – zawsze prowadzi do jakichś komplikacji, nieporozumień, problemów, a nawet niebezpieczeństw. Wydaje mi się, że można skonstatować, iż seria powieści pani Rowling uczy, że egoizm jest zły i prowadzi do zła. Jest to cenna nauka dla młodego czytelnika w jakże zindywidualizowanym świecie.

Rodzina Wesleyów, rodzice Rona i jego rodzeństwo od momentu, kiedy Harry przekracza progi ich domu, staje się „jakby” zastępczą rodziną Pottera. Jest dla niego namiastką tej rodziny, której nigdy nie miał, a o której tylko marzył. Dom, w którym spędzał wakacje przy Privet Drive, był dla niego koszmarem, niechcianą koniecznością i aż dziw bierze, że przy wychowaniu przez takich ludzi i w takiej atmosferze Harry wyrósł na prawego młodzieńca: uczciwego, spokojnego. Upatrywałbym w tym fackie niesłuchanie pozytywnego bodźca i zastrzyku nadziei dla wszystkich młodych ludzi, którzy odczuwają jakąkolwiek krzywdę, zranienie, poczucie niezrozumienia ze strony swoich rodziców, opiekunów. Postać Harry’ego staje się dla nich w tym momencie dowodem na to, że nic nie jest jeszcze stracone, że zawsze karta może się odwrócić, że to koniec końców oni sami decydują o tym,

czym będą się kierowali w życiu, podług jakich wartości będą żyli. Brak szczęścia w domu „rodzinnym” nie jest jednoznaczny z nieszczęściem na zawsze. Z kolei tych czytelników, którzy zaznali ciepła domowego, historia Harry’ego powinna skłaniać do wdzięczności za własne życie i otwierać im oczy na problemy innych.

Dwie pieczęcie Miłości

Zaskakująco stwierdzić trzeba, że sednem powieści J. K. Rowling jest miłość. Choć nie jest ona widoczna na pierwszy rzut oka, jednakowoż została opatrzona dwoma pieczęciami: na początku i na końcu. A może lepiej byłoby stwierdzić, że została zamknięta w klamrach? Ta sama miłość, o której do znudzenia śpiewają muzycy, piszą poeci, marzą romantycy wyznaczyła losy Harry’ego Pottera. Kluczem do otwarcia pieczęci są dialogi głównego bohatera z charyzmatycznym dyrektorem Albussem Dumbledorem. Harry nie mógł pojąć, jak to się stało, że ugodzony śmiertelnym zaklęciem nie umarł, lecz złowroga siła odbiła się od niego pozostawiając mu tylko bliznę na czole. Profesor Dumbledore wyjaśnił młodemu czarodziejowi po przygodzie z Kamieniem Filozoficznym, że tamtego pamiętnego dnia, gdy zginęli jego rodzice, ochroniła go magia potężniejsza od jakiegokolwiek innej. To miłość jego matki aż po śmierć sprawiła, że nadal żyje.

Gdy wnikliwiej przyjrzymy się przygodom, a raczej relacjom małego czarodzieja i realiom, w jakich został osadzony, znów wypowiemy słowo miłość. Otóż Harry Potter, gdy go poznajemy, jest samotny. Bliskość, ciepło, serdeczność są mu obce. Nowa rzeczywistość, w której przychodzi mu żyć, zmusza go do nawiązywania relacji. Zaprzyjaźnia się z Ronem i Hermioną i z każdą kolejną przygodą, z każdym kolejnym rokiem edukacji, słowo przyjaźń nabiera dla Harry’ego właściwego sobie znaczenia: pełnego powagi i doniosłości. Każdy wie, że przeciwieństwem miłości nie jest nienawiść, lecz nieuporządkowana miłość własna – egoizm. Harry wciąż się uczy i coraz lepiej rozumie, że przyjaźń – to gotowość do poświęcenia własnych zachcianek, to bycie przygotowanym na dawanie i otrzymywanie pomocy. Przyjaźń – to bycie na dobre i na złe, to chowanie dumy do kieszeni, to zaufanie i szczerłość. Ostatecznie: więzią zespalającą przyjaźń jest miłość.

Pieczęcią wieńczącą dzieło jest gotowość głównego bohatera na oddanie swojego życia, by uratować swoich najbliższych. Jest on gotów umrzeć, by zgładzić Voldemorta. Aż samo się ciśnie na język zdanie, że nie ma większej miłości niż ta, kiedy ktoś oddaje swoje życie za

przyjaciół... Miłość utrzymała Harry'ego przy życiu i miłość przydała mu odwagi do heroicznego czynów. Wyzbył się egoizmu, zapomniał o sobie, bo ważniejsi okazali się przyjaciele.

Zastrzeżenia: Harry Potter – tak! Harry Potter dla dzieci – NIE!

Dość poważne wydają się zarzuty, że mały czarodziej uczy młodego czytelnika relatywizacji, że zaciera różnice między dobrem i złem. Sam fakt, że żadna postać w powieści nie jest krystaliczna, że każdy ma coś na sumieniu, że ma wady, że coś kiedyś zrobił nie tak, jak trzeba, że nie ma jednoznacznie dobrych i złych, czyni książkę realną. Oducza to idealistycznego patrzenia i wydawania pochopnych sądów: ten jest dobry; ten jest zły. Niemniej trzeba przyznać, że do takich wniosków może dojść tylko starszy czytelnik.

Kwestią, która razi w serii powieści o Harrym Potterze, jest jego antypedagogiczność, która polega na nonszalanckim łamaniu regulaminu szkoły i niesłuchaniu nauczycieli, dlatego też nie pozwoliłbym czytać tej książki dzieciom do piętnastego roku życia. Wydaje mi się, że książki dla dzieci mają spełniać nieco inną misję. Harry Potter niepotrzebnie naraża siebie i swoich przyjaciół na niebezpieczeństwo utraty życia. A jakby tego było za mało, to jeszcze poza rzeczonym niepotrzebnym narażaniem na niebezpieczeństwo nie ma żadnych konsekwencji. Mały czarodziej wraz z przyjaciółmi rozwiązują problemy za dorosłych, toczą pojedynki i na koniec osiągają dobro, doprowadzając wszystko do szczęśliwego finału. Co prawda, niewiele rozumieją z wydarzeń, których dopiero co byli uczestnikami, i potrzebna jest im wyjaśniająca je rozmowa z mądrym Albusem Dumbledorem, ale młody czytelnik nie pojmie sedna sprawy.

Reasumując, powieść J. K. Rowling nie jest li tylko historią przygód młodego czarodzieja. Kryje się w niej wiele interesujących i wartościowych wątków, do których nie jest wstanie dotrzeć młody czytelnik. Dziecko zatrzyma się na warstwie, której nie pojmie, i to właśnie może (nie musi) okazać się niebezpieczne. Być może wniosek taki wysnuwam dlatego, że moje myślenie naznaczone jest piętnem filozofii i jej abstrakcji... Osobiście jestem bowiem pod ogromnym wrażeniem świetnie uknutej fabuły, licznie przemyconych wartości, szlachetnych postaw, których tylko namiastkę pozwoliłem sobie przedstawić, i oczywiście głębokiego przesłania.